

# M I E S Z C Z A N I N

## Warunki prenumeraty:

Rocznie	8 kor.
Półrocznie	4 „
Kwartalnie	2 „
Pojedynczy numer	40 hal.

**PISMO KRYTYCZNE,**  
poświęcone obronie interesów mieszkańców miast.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Redakcja i Administracja:  
w Nowym Sączu.

Względem nadesłanych korespondencji ścisła dyskrecya.

Pojedyncze numery do nabycia w księgarni p. R. Pisza

Inteligencjo z mieszczan i ludu ratuj upadające mieszczaństwo.

**Uprzejmie prosimy o wyrównanie zaległości i odnowienie prenumeraty na rok przyszły.**

Administracja.

## Oszustwa na grubą skalę.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nikt nie płaci drożej za wszystkie potrzeby do życia, jak właśnie klasa najuboższa. Z tego też powodu zniewoleni jesteście napiętnować jak najsilniej nieuczciwych handlarzy, sklepikarzy, straganiarzy, rzeźników, piekarzy, itp. którzy przy wymierzaniu lub odważaniu towaru dopuszczają się karygodnych oszustw.

Przedewszystkiem zwracamy uwagę naszych starostw i zarządów miejskich aby w interesie kupującej ludności usunęły wagi pogiete, sztukowane sznurkami, aby badały skrupulatnie naczynia do mierzania, pomnąc, że „omyłki“ na wadze lub wymiarze choćby najmniejsze, jeżeli są stosowane systematycznie, muszą zaciężyć na budżecie ubogiej rodziny. Oprócz tych złoczyńców mamy jeszcze dalszych oszustów w postaci fałszerzy środków spożywczych, podrabiaczki mleka i śmietanki, masła itp. którzy również krzywdzą ludność kupującą.

We wszystkich państwach cywilizowanych kupujący zabezpieczeni są troskliwie przed jakimkolwiek oszustwem; tam też, swobodnie nawet dziecko dobrze załatwi sprawunek, gdy przeciwnie u nas i to wyjątkowo w c. k. autonomicznej Galicji, szukać umieją starszą i doświadczoną gospodynię.

Dla braku jakiegokolwiek kontroli, która powinna być częstą i niespodziewaną, praktykują się w na-

szych miastach i miasteczkach oszustwa na wielką skalę. Wystarczy przejść się po targowicach miejskich i małych handlach, jatkach i straganach, aby wyrobić sobie dostateczne wyobrażenie. Wprawdzie mieszkańcy miast wcale dobrze opłacają burmistrzów, wiceburmistrzów i asesorów nadto urzędników i służbę miejską, która w pierwszym rzędzie obowiązana jest do czuwania nad wagami i miarami, ale jak wiadomo, ci stróżowie „nieporządku“ publicznego, patrzą przez palce na wszystkie łajdactwa i oszustwa i sami za marną łapówkę niejednokrotnie bronią oszustów od odpowiedzialności karnej.

Dlategoż zarządy miejskie i starostwa winny się jak najenergiczniej zająć wytępieniem fałszywych wag, miar, ustanawiając człowieka, do którego należałyby wyłącznie te sprawy, albowiem straty, jakie ponosi dzisiaj ludność na tych oszukańczych operacjach, są tak wielkie, że prawie wprost nieobliczalne.

## Zakusy „malowanych“ demokratów.

(Kilka uwag pod rozważę ludzi „dobrej“ woli.)

Coraz częściej dają się słyszeć głosy puszczyków, nawołujące do ścieśnienia zakresu naszej autonomii, wolności prasy, zgromadzeń i stowarzyszeń, żądania obniżenia i podrożenia oświaty, wprowadzenie szkół wyznaniowych i innych pomysłów postępowej ciemnoty, a głosy te zaczynają nabierać pozorów powszechnej opinii, żądań ogółu, dla tej prostej przyczyny, bo nikt na nie ani nie reaguje, ani nie protestuje, a ogół — ten nigdzie nie dopuszczony do głosu — milczy, bo milczeć musi!

Zagęściła się w galicyjskich miastach i mia-

Nowo  
założona

**Apteka „pod Gwiazdą“**

**Mra Marcina GORZECKIEGO**  
w Nowym Sączu, na Grodzkiem,  
w domu p. Völkera

otwartą została w dniu 29. z. m.

steczkach jakaś ciężka, duszna, zgniła atmosfera, której przebić i przewiercić nie może dotąd żaden powiew życiodajnego, świeżego powietrza. Chcąc dojść przyczyny tego marazmu politycznego, społecznego, kulturalnego, a nawet towarzyskiego, należy zaglądnąć wewnątrz do naszych instytucji, stowarzyszeń, towarzystw, których jest dosyć, a może nawet za wiele, ale które z nie wiadomych dla profana przyczyn, jakoś niedbale, nie dość dokładnie bez zapału i życia, spuszczać ciągle „z tonu“, ze swych „haseł“, nibyto spełniają swój cel cel zakreślony, ale w rzeczywistości śpią snem błogim na laurach dawnej sławy, budząc w szerszym ogóle ogólne chrapanie lub drzemkę.

Omijamy wysokie progi kasyn końskich, Jockey-klubów tych t. zw. „narodowych“, bo te, jako siedziba otwarcie wywieszonych haseł konserwatywnych, sportów i gier pańskich, nie należą do obszaru naszej wędrówki. Tych przerabiać na postępowe nie widzimy potrzeby. Naród, to — nie oni! Wybaczą nam jednak członkowie tych wyższych Izb towarzyskich że baczną zwrócimy uwagę na ich zagony, które zapuszczają stale w cudzą miedzę, aby zdobywać coraz szerszy teren dla swej wstecznej działalności dla zabicia wszędzie, gdzie się tylko udać może, wszelkiego życia, światła i postępu!

Spieszmy w niskie progi towarzystw, które wywiesiły hasła: „W zdrowem ciele — zdrowy duch“, „Jeszcze nie zginęła“ — „Przez lud do wolności“ „Naród sobie“ — „Dźwigajmy naród, lud, oświatę przemysł, siebie“ — i co tam jeszcze do dźwigania pozostaje.

Co i jak robią te stowarzyszenia, pragniemy wykazać, bo marazm, jaki chwyta za gardło sfery poddające się pod ich przodownictwo, daje wiele do myślenia i jeżeli wcześniej nie znajdzie się skuteczne i pewne lekarstwo na uzdrowienie ich organizmu, możemy opatrzyć się wtedy, gdy wszelki ratunek będzie niemożliwy, gdy będzie już za późno!

Niedawno z wielkim grzmotem huknęło po kraju hasło „Września — Grunwald“... i umilkło! Wprowadzono nowe święto narodowe, miano corocznie uroczyste święcić rocznicę Grundwaldu, a za ledwie minęło kilka chwil, zapal ostygł i ogół zaniechał obchodzenia na ogół tej rocznicy. Może ktoś uważać tę okoliczność za drobną, że jest jednak znamienną w naszych stosunkach, temu nikt nie zaprzeczy. W ogóle, obchód narodowych starych czy nowych rocznic, odbywa się bardzo niedbale, bo najczęściej nie w dniu samejże rocznicy, ale tydzień, lub nawet kilka miesięcy później albo wcześniej. Przyczyną tego musi być błąd organizacyi samych towarzystw lub „sposób“ urządzania się z temi uroczystościami albo wreszcie oglądanie się na obce, postronne względy, okoliczności i wpływy.

Zkądinnąd rzucono hasło „bratania się z ludem“, odczytów dla ludu, przez oświatę do wolności. Powiedzmy prawdę! Litość ogarnia, patrząc na to braterstwo z ludem i jego oświatę. Odczyty urządzone w większej liczbie na 3. maja, są wyrazem raczej odrębności niż braterstwa czystej inteligencji i brudnych dłoni ludu. W wilię Konstytucji odbywa się zwykle „uroczysty wieczór“ muzykalno-wokalny z lojalnym zagajeniem patriotycznym, na drugi dzień urządza się odczyty dla włościan, na które prócz młodzieży szkolnej, zjawia się dwóch lub trzech chłopów, ściągniętych z ulicy. I „uczuciu“ narodowemu stało się zadość!... A naród czynu czeka... i czeka!

I znów rozgrzać nas miało hasło: „Przez oświatę do wolności“ — i te same Towarzystwa z wielkim oburzeniem nałożyły cenzurę na pieśń „Gdy naród do boju“... A cóż powiedzieć o „Sokołach“, urządzających banderye na przyjęcie swoich „wysokich“ druhów, prezesów, nieraz i dla członków. Jakiś chłód, zimno, jakaś zatechła atmosfera panuje, czy panować zaczyna w tych towarzystwach inteligentnej demokracji. Chłód wieje z nich i mrozi nowozacienne zastępy, które powoli godzą się z tą atmosferą niezdrową, zabici zaduchem, i sądzą, że tak być powinno, i że na hasłach oraz uroczystościach kończy się „ciężka praca“ narodowa i oświaty ludu, wreszcie kształcenie jego sił duchowych i fizycznych.

Towarzystwa te wzięte „w dzierżawę“ nawet przez zasłużone jednostki i grupy, nie mogą wyjść poza ciasnotę i sposób zrozumienia celów tych towarzystw, ich rozwoju i postępu. Od lat 20tu panuje w tych „Oświatach“ — „Czytelniach“ — „Gwiazdach“ — „Sokołach“ — zastój, a nawet spostrzedz tam można pewne cofanie się. Coraz leniwsze wpływanie wkładek, coraz mniej członków, a z tych co są, coraz mniej czynnych, żywych — natomiast coraz więcej rozrywek, czezych zabaw, gier w karty i bilard, a nawet zagościły się tam biesiady i bale! Przeprowadzenie jakiejś żywotniejszej kwestyi, rozbudzenie życia umysłowego, rozszerzenie działalności dodatniej, utyka najczęściej w wydziałach, które w wielu wypadkach nie dopuszczają rozwoju nawet w ramach statutu, bo o zmianie statutu ani mowy nie ma, gdyż to zdrada, Bóg wie czego. Za to coraz więcej w tych stowarzyszeniach, coraz jawniej i głośniej podnosić zaczynają głos puszczyki, którzy węższą chwilę, zdaną do opanowania tych towarzystw, wyłącznie dla swoich celów.

Kto są owe złe duchy?... To „malowana“ demokracja!!... Wiele z postępowych, demokratycznych towarzystw pogrzebali ci „malowani“ demokraci a wiele jeszcze pogrzebią?! Prawie we wszystkich naszych stowarzyszeniach czuć już tę zabójczą atmosferę, która wieje „z wyższego towarzystwa“. I nie dziwnego, że w takich warunkach lokale towarzystw postępowych

demokratycznych, są już od pewnego czasu przedpokojami salonów Jockey-klubów, a nieczem więcej Hasła piękne na ustach, ale brak uczucia w sercach i brak czynu. Istna Targowica!...

I czyż dziwić się, że szeroki ogół zniechęca się do tych potrzebnych, koniecznych i żywotnych instytucji, które nieraz „krwią“ własną powołał do życia, gdy ogół ten czuje i widzi, chociaż pojąć nie może dlaczego, jakoś w tych towarzystwach nie wre życie pełnem demokratycznym, narodowo-ludowem tętmem... i gdy wojskowa orkiestra gra „Jeszcze nie zginęła“ jakoś cicho i głucho wszędzie, a echo odpowiada puszczykowym głosem: Jakoś to będzie!

I jakoś jest rzeczywiście.... Przychodzą wybory do rady gminnej, powiatowej, do sejmiku lub rady państwa, a wtedy nagle, jakby pod wpływem różyczki czarodziejskiej, ożywają się te towarzystwa, byliśmy już nieraz świadkami tego ruchu, którego skutek wręcz sprzeczny z oczekiwaniem. Większość członków wielu naszych towarzystw idzie na ściepo (czy też za „życzliwymi“ wskazówkami z góry czy z boku) za najzaciętszymi wrogami demokracji, oświaty i postępu. Zdziwiony ogół patrzy na ten sui generis rezultat „postępowej“ roboty „malowanych“ demokratów!.. Z urny wychodzą wszędzie mernerzy stronnictw wstecznych, poparci głosami niby przeciwnej partii, co najwyżej pokaże się z tej „walki żywiołów i partii“, że w gruncie rzeczy, rozchodziło się tylko... o grubelitery!

Skorupa konserwatywna pokryła kraj cały i zaczyna być grubszą, a niezadługo nie jej rozbić nie potrafi. Przez „malowanych“ demokratów zdobędą wstecznicy wszystkie twierdze postępu. zaś społeczeństwo, znużone i wyczerpane ciężką, trudną i złudną walką, na nowe twierdze z braku sił i ludzi, zdobyć się nie potrafi. Dlatego, co pozostało w narodzie i ludzie patriotycznego, demokratycznego, postępowego i żywego, powinno i ma obowiązek obywatelski, wstąpić natychmiast w szeregi i do wydziałów, zarażonych marazmem i zapewnić w nich przewagę i dać siłę nietylko hasłom, ale dać początek do ich rzetelnego rozwoju i rozkwitu. Naród czeka czynu i czynu!...

„Malowani“ demokraci powinni zniknąć z wydziałów postępowych towarzystw, a zobaczymy, że z ich szeregów zaborą się sami i pójdą, gdzie ich oczyniosą, do kasyn końskich, Jockey-klubów, Przyjaźni, lub choćby jak to uczynił prezydent dr. Małachowski, ze stolca miasta Lwowa, przez Izbę handlową... do rady państwa. Życzyć należy stolicy kraju, że chociaż przypadkowo, ale zrobiła dobry początek i pozbyła się w ten sposób typu malowanego demokracji.

Dobry przykład stolicy powinien znaleźć odgłos

w całym kraju i stanowić początek przyszedłego i rychłego odrodzenia. Kraj musi się pozbyć „malowanej“ demokracji i uzdrowić instytucje, założone przez siebie dla oświaty i postępu, — a nie dla popierania wstecznicstwa i rozbojów wyborczych!!

## Co może podnieść krajowy?

(Głos ze sfer rękodzielniczych).

W obecnym czasie rozlega się po kraju hasło: Popierajmy przemysł rodzimy! — i w tym celu urządzane są liczne wiece, wystawy, zawiązywane Ligi miejscowe, ale to wszystko, jakkolwiek wygląda uroczyście, nie przyniesie jednak spodziewanego rezultatu.

Przedewszystkiem każda fabryka, czyli też pojedynczy rękodzielnik, muszą mieć zbyt na swoje wyroby, potrzebują więc kupców, którzyby ten towar nabywali i sprzedawali. Niestety wielu z naszych kupców, jakkolwiek z ciekawością przypatruje się obecnemu ruchowi, to jednak znając nasz słomiany zapal, śmieją się z tych wszystkich pomysłów.

Jeżeli są ludzie, którzy szczerze pragną odrodzenia obecnych opłakanych stosunków i czają do podniesienia przemysłu, — natedy zacząć muszą swoją pracę od fundamentu. tj. od rękodzielnictwa!! Należy pouczać, zachęcać i pilnować, aby rękodzielnicy wykonywali swoje roboty tylko z wyrobów krajowych, ponadto należy pomagać im materialnie do zakładania składów z towarami.

Przypatrzmy się n. p. krawiectwu. Nasi krawcy zalecają swoim klientom sukna zagraniczne, a dlaczego to czynią? Odpowiedź smutna, lecz prawdziwa, bo nasze fabryki przysłały zaledwie kilka próbek bez jakichkolwiek objaśnień, natomiast fabryki czeskie, oprócz całej masy, gustownie zestawionych wzorów, przyznają krawcom pewien procent za poparcie ich firmy. Dlaczegoż tak samo nie postępują krajowe fabryki? Dlaczego obawiają się przyznać procentu, za który nasi krawcy musieliby zachwalać swój towar.

W dalszym ciągu skierujmy uwagę na garbiarnie i fabryki skór. Te również nie starają się zapoznać szewców, rymarzy itp. ze swoim towarem, który jest bezwarunkowo lepszy niż zagraniczny, skutkiem czego kupują oni skóry z obcych fabryk, a nasz dobry produkt idzie za marne pieniądze do świata, gdzie sprzedawany bywa jako najlepszej sorty za drogą cenę. Właściciele garbarń i fabryk skór powinni znać wszystkich rękodzielników tego fachu i tym przedstawić korzyści z wzajemnego popierania swoich wyrobów.

Mieliśmy w kraju olbrzymie obszary lasów, które dostarczały znakomity materiał na meble i wszelkie wyroby stolarskie. Dziś materiał drzewny wywieziony został do Prus — a nas zalewają tandetne roboty wie

deńskie. W podobny sposób badając wszystkie dalsze działy rękodzieł, przychodzimy do smutnego przekonania, że skutkiem nieracjonalnego postępowania fabryk, rękodzielnicy mimowoli kupują zagraniczny materiał do swoich wyrobów.

Wprawdzie powie ktoś, że trudno żądać, aby fabryki szukały rękodzielników, ale to nie jest tak strasznem, jeno trzeba trochę sprytu a interes pójść musi. Niechaj więc fabryki zwróca się do stowarzyszeń rękodzielnicznych, cechów, do stowarzyszeń kupieckich, a te chętnie podadzą im adresy, przy pomocy których fabryki będą wiedzieć, ilu mają rzemieślników i kupców w kraju, wejdą z nimi w porozumienie i interes rozwinąć się musi na szeroką skalę, bez kosztownych agitatorów i ogłoszeń. Niechaj więc członkowie Lig miejscowych na tę okoliczność skierują baczność uwagę, a przekonają się niebawem, że ta cicha praca w wskazanym kierunku wyda pomyślniejsze rezultaty, aniżeli głośnie wiece i wystawy, o których zapomina się po kilku tygodniach.

## Korespondencye.

### Tarnów.

Z dawien dawna znają już ucywilizowane ludy zwyczaj orientowania się zapomocą skorowidzów, spisu ulic, właścicieli realności, fabryk i handlów, tylko nasz Tarnów, mimo szczęśliwego przejścia w XX. stulecie, nie może zdobyć się na żadną z tych wcale już nie nowych innowacyi. I doszło też do tego, że gdyby nie kalendarz „Tarnowianin“, mieszczący kilka informacji, musiano by powiększyć personal policyi, która przy obecnym składzie nie dałaby sobie rady z załatwieniem interesentów. Lecz i ten szematyzm „Tarnowianina“ nie zupełnie odpowiada potrzebom ogółu, bo miasto jakkolwiek niezbyt rozległe, to jednak bardzo dotkliwie uczuwać się daje brak spisu domów, który co 5 lat sporządzany i drukiem ogłaszany być powinien. Tymczasem od uprzywilejowanego roku 1884, w którym spis ulic i domów miasta Tarnowa wydrukowanym został, nie zdobył się nasz Magistrat dotychczas na wydanie nowego spisu — a ponieważ ludzie w Tarnowie skutkiem za wielu perfumeryi z Młynówki, Wątku itp. specjalności, a zarazem braku wody i kanałów, nie zbyt długo żyją, a tem samem właściciele domów często się zmieniają, przeto nic dziwnego, że w pierwotnym spisie rzadko spotkać można realność, któraby należała do obecnego właściciela. Trudność wielka w odszukaniu lokatora nie tylko dla listonoszy, ale i dla przejezdnych, którzy tu (podobnie jak w N. Sączu p. R.) dopytywać się muszą najprzód o właściciela domu, potem znów o ulicę, bo inaczej kilka godzin czasu schodzić trzeba, zanim znajdzie się pożądaný numer. Ponieważ Tarnów należy już do miast większych

i handlowych, przeto potrzeba sporządzenia nowego spisu ulic, domów i ich realności okazuje się niezbędną, zwłaszcza, że praca tego rodzaju jest niewielką a wydatek na wydrukowanie spisu nieznaczny, natomiast nieoceniona wygoda dla publiczności.

### Nowy Sącz.

Pewien wybitny polit autonomiczny powiedział: „W radzie miejskiej nie potrzeba mądrych i zdolnych ludzi, bo wystarczy kilku sprytnych „mache-rów“, a resztę niemych „niedołęgów“. I rzeczywiście w pewnym kierunku miał zupełną rację, bo do takiej gospodarki i rządów przedpotopowych, ludzi rozumnych i zdolnych zupełnie nie potrzeba. Ale i ci wielcy mężowie stanu (Władzio i Antoś) są krótkowidzami i polityka ich niebawem urwać się musi, bo dalsze brnięcie w długi i nadwyrażanie siły podatkowej mieszkańców, spowodować musi katastrofę tj. niewypłacalność gminy. Jeżeli na chwilę przypatrzymy się tej sławnej gospodarce onych dwóch mędrców XX. wieku, gdzie widzimy blisko milionowe zapotrzebowanie, a pokrycie przy pomocy 16% dodatków, to mimowolnie każdy zapytać się musi, czem ten zarząd gminy odważemnia się tej ludności za ponoszenie tak wielkich ciężarów? Woda prawie w całym mieście nie do użycia, bo mętna i tyfoidalna, oświetlenie nędzniejsze aniżeli w miasteczkach, gdzie ulice oświetlają łojowemi świeczkami, o wymogach dalszych jak kanalizacya, wodociągi itd. mówić nie można, ludność nasza zna podobne urządzenia tylko z widzenia w innych miastach lub też z opowiadania. Natomiast urządzono się nader sprytnie z nadwyżką, uzyskaną z prawa propinacyi, bo już uchwalono sute podwyższenie płac dla wszystkich urzędników gminy, a jak powiadają znający apetyt ojca naszego miasta, to i dla niego uśmiecha się rychło podwyżka pensyi chooby do 6.000 kor. i to całkiem słusznie, skoro jego adlatus pobierać będzie 4.800 kor., nie licząc innych dodatków! Na pocieszenie za to wszystko, dowiadujemy się, że inżynier wodny wywiercił już kilkanaście studzień próbnych, które niestety nie mają wody źródlanej, że Rada zdecydowała się na elektrykę i budowę nowej szkoły. Ot krótki, lecz bardzo smutny bilans pracy naszych matadorów, którzy lekceważą sobie uwagi i żądania obywateli, bo wiedzą, że niema ua razie władzy, mogącej poskromić ich zuchwałę zapędy. Na zakończenie podnieść musimy prośbę wyrażoną wielokrotnie ze strony poważnych osobistości, aby Magistrat usunąć polecił stragany z chodników, ponieważ przekupki oprócz sprzedaży pieczywa, trudnią się stręczeniem sług i wielu innymi interesami. Rozsiadywanie się bab tego rodzaju, należy do „specjalności“ Nowego Sącza, podobnie jak nieznaný w innych miastach zwyczaj, aby wszystkie fiakry miały tylko jedno stanowisko w odległym rynku.

Żalą się wreszcie lokatorzy na brak oświetlenia schodów i sieni w wielu kamienicach, co ze względu na bezpieczeństwo publiczne cierpieniem być nie może.

## Co słyhać w kraju?..

**Niezwykła walka wyborcza.** Dnia 14 16 i 18 bm. odbędą się w Bochni uzupełniające wybory do „odświeżyć się“ mającej Rady miejskiej; kandydatów na burmistrza oprócz dotychczasowego jest niezwykła ilość, a co najciekawsza, że między nimi znajduje się sławny ferblista prof. Matwija, który mimo kilkakrotnych oskarżeń w naszym piśmie o uprawianie „ferblika“, posiada jeszcze na tyle beczelnej odwagi, że wystawia na widok publiczny swoją pełną masła głowę i sięga nawet po mandat honorowy. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że uczeni wyborcy z Bochni potępiają jak potrzeba hyenę karciarską, my zaś przy tej okazji przypominamy Radzie Szkolnej krajowej „honorowe sprawki“ prof. Matwija i prosimy o zrobienie z nim należytego porządku, abysmy nie byli zmuszeni wnieść oskarżenia do ministerstwa oświaty. Karciarze żadną miarą nie mogą być cierpieni w szeregach nauczycielskich, bo oni szczególnie dopuszczają się wielu innych karygodnych wykroczeń, które w pierwszym rzędzie odbijają się boleśnie na młodzieży i rodzicach.

**Bankructwo magistratu.** Pod adresem Wydziału krajowego notujemy, że magistrat w Nowym Sączu, znajduje się od dłuższego czasu w ciężkiej niemocy. Onegdaj umarł ś. p. K. Miczyński a na jego miejsce nie powołano dotąd innego członka; od kilku miesięcy chory jest p. S. Nebenzahl, zaś starowina p. Ch. Landau kontent, że żyje, więc sprawami miejskimi zajmować się nie może. Przy takim stanie rzeczy wiele spraw ważnych dla gminy przechodzi nader lekko w kole „zaufanych“ i wypróbowanych przyjaciół burmistrza, co stanowczo cierpieniem być nie powinno. Apelujemy zatem do Rady miejskiej aby przystąpiła do sanacji stosunków magistrackich, wybierając doń radnych z pośród mieszczan -- ale ludzi zdolnych i chętnych do pracy -- a nie zaś manekinów do kiwania!

**Rabunkowa gospodarka** majątkiem gminy i krwawym groszem podatkujących kwitnie w najlepsze w Rzeszowie. Oto czytamy w „Głosie Rzeszowskim“, że gmina opłaca jakimś dziwnym prawem kaduka nie tylko podatek osobisto-dochodowy za urzędników miejskich, ale także za burmistrza, wiceburmistrza i asesora!! Bezprawie tego rodzaju praktykuje się także w wielu innych miastach naszego kraju, a znaną nam jest gmina, gdzie z funduszków miejskich opłacane są nawet wkładki do funduszu emerytalnego za urzędników! Zwracamy uwagę pp.

Radnych na ten nowy rodzaj rabunku mienia publicznego w nadziei, że przy rozprawach nad budżetem dopilnują odnośnej pozycji.

**Niech żyje galicyjska autonomia!** W Starym Samborze niejaki p. Lam, który jest dzierżawcą propinacyi, członkiem rady miejskiej, rady powiatowej i przełożonym zboru izraelickiego, został skazany za zbrodnię oszustwa, popełnioną na szkodę gminy, na 5 miesięcy więzienia. Zasadzenie to nie przeszkadza wcale temu „panu“ brać udziału we wszystkich posiedzeniach i spełniać urzędowanie, zaś koledzy jego z rady powiat., -- rady gminnej i zboru nic sobie z tego nie robią, że w ich gronie zasiada zbrodnicze indywiduum, a władze tolerują takich drabów na stanowiskach obywatelskich.

**Niedołęstwo i obojętność** naszych zarządów miejskich. Wiadomo jak drożyzna wszystkich artykułów żywności wzmaga się szalenie z dniem każdym. Na giełdach grają spekulanci to na zwyżkę, to znów na zniżkę, ale u nas gdy raz wyjadą ceny w górę, nie ma środka, aby zejść do cen sprawiedliwych, bo nikt nie dba o wywołanie konkurencji, któraby interes konsumentów miała na oku. Jeżeli spekulacja zbożowa mimo dobrego urodzaju, zawraca głowę młynom, handlarzom mąki i piekarzom, to zapytać musimy, jaka jest racya do niesłychanej podwyżki ceny mięsa, skoro bydło jest tanie. Na to nikt nie znajdzie ekonomicznych powodów, bo jedynym źródłem dzisiejszej niezwykłej drożyzny jest tylko indolencya naszych władz miejskich, jedyny system administracyi, który znają, tj. *laissez faire, laissez aller* wedle którego każdy robi co mu się podoba, a biedacy walczący o kawałek chleba, nie znajdują dość pomocy i obrony.

**Nasze pałace szkolne.** Przyjaciół oświaty ludowej z pod Starego Sącza pisze nam: Już to jest błędem do nie przebaczenia nowosądeckiej Radzie Szkolnej okręgowej, (która zarażoną została złym duchem Bobrzyńskiego) otwiera szkoły w gminach, nie posiadających na szkołę ani dla nauczycieli odpowiedniego umieszczenia. Ot np. w Obidzy przy Jazowsku znajduje się „pałac szkolny“ w nędznej chacie chłopskiej, zaś biedna nauczycielka, ofiara rządów kliki propinacyjnej w Sejmie, mieszka w izdebce u chłopca, którą przedzielono deskami na dwa „pokoje“; w jednym mieszka rodzina gospodarza wraz z krową, zaś w drugim, mającym około 4 m. długości a nie całe 2 m. szerokości mieszka pani nauczycielka! Dodaję, że w jej pokoju znajduje się jeszcze piec piekarski i kuchnia właściciela domu!! Tyle nasz informator! A co powiedzą teraz dostojni delegaci Rady Szk. okręgowej, którzy o ile wiemy, znają stosunki szkolne w powiecie jedynie z relacyi inspektorskich?! Podobne mieszkanie jak w Obidzy znajduje się w Brzeznej, gdzie na pokój dla nauczycielki przedzielono okrajkami spizarkę dworską!...

**Znamienny objaw.** Pod hasłem: Wszystko dla szczęścia gminy, ludu i ojczyzny! zawiązał się komitet przedwyborczy w Nowym Targu, w celu przeprowadzenia walki z rozdrapywaczami dobra gminnego i z burmistrzem, który niedołęstwem swoim zagrzebał gminę w biedę na długie lata. Wszyscy ludzie dobrej woli podali sobie ręce do serdecznego, braterskiego sojuszu, aby 15 i 16 bm. uzyskać zwycięstwo w zaciętej walce. Szczęść Boże! szlachetnym usiłowaniom zasyłamy dzielnym wyborcom.

**Nielada apetyt!** Jedna pani z P. ofiarowała dla biednej dziatwy szkolnej w Jarosławiu 5 korey ziemniaków i tyleż dla biednych żydów. Tymczasem żarłoczni członkowie towarz. „Moischia-Lacholim“ zabrali przeznaczone ziemniaki dla nędzarzy, którzy puchną z głodu, i rozebrali je pomiędzy siebie.

**Łajdactwa i nadużycia** skorumpowanych urzędników miejskiego biura budowniczego w Jarosławiu, odkryte przez tamtejszy „Tygodnik Jarosławski“ musiały być straszne, skoro interesowani chcieli przepłacić redakcyę, wręczając współpracownikowi Tygodnika 200 kor., które po odebraniu z rąk wspaniałomyślnego ofiarodawcy przeznaczone zostały na cele dobroczynne.

**Nasze przedstawienia** w sprawie nadużyć ze strony budowniczych miejskich, którzy w niemilośnierny sposób drażnią z biednego właściciela, znalazły już posłuch i zapoczątkowanie ku dobremu, albowiem jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, Rada miejska w Rzeszowie powzięła 30 listopada br. jednomyślną uchwałę, mocą której zabronionem zostało budowniczemu miejskiemu wykonywanie osobistej praktyki w obrębie miasta. Teraz przyjsię powinna kolej na Nowy Sącz, Tarnów, Jarosław, itd.

**Znów jeden krok naprzód.** Galicyjski Wydział krajowy postanowił przypuszczać kobiety na równi z mężczyznami do egzaminu kwalifikacyjnego na urzędników gminnych, jak sekretarki, kasyerki i kontrolki, ale pod tym tylko warunkiem, że posiadać muszą wymogi zakreślone ustawą z r. 1898 t. z., że posiadają austriackie obywatelstwo, znajomość języków krajowych, są nieskazitelnego charakteru i posiadają odpowiedni stopień wykształcenia. Przez to nowe rozporządzenie, otwiera się dla kobiet nowe pole pracy. Dla pouczenia dodać należy, że wystarcza ukończona ósma klasa szkoły wydziałowej. Egzamin odbywa się w Wydziale krajowym, a przypuszczonym być można za wniesieniem podania, z dołączeniem metryki chrztu, świadectwa nauki, moralności i ewent. świadectwa zatrudnienia. Potrzebne są wiadomości z ustaw krajowych i gminnych na sekretarkę, wiadomość z rachunkowości, prowadzenie ksiąg, układanie budżetu i inwentarza i zasadnicze ustawy krajowe na kasyerkę lub kontrolkę. Zarządzenie powyższe powinno

skłonić rodziców do zaniechania dalszego poświęcenia swoich córek na nędzny chlebuś nauczycielski.

**Niezwykły dowód przychylności.** Z Rudek piszą nam: Za inicjatywę nauczycielstwa tut. powiatu, pożegnany został nasz starosta p. Albin Świtalski, uczeń powstania z r. 1863, gorący patriota, który na swoim stanowisku był prawdziwym urzędnikiem obywatelom, widzący cel swej działalności nie w macherowaniu przy wyborach, lecz w cichej a wytrwałej pracy nad dobrobytem ludu i podniesieniem jego oświaty. Odjeżdżającemu staroście towarzyszyła bendera z mieszczan i włościan, członkowie wielu stowarzyszeń i tysięczny orszak publiczności, zaś miasto było iluminowane. Był to prawdziwie niezwykły dowód, że i starosta, będący człowiekiem w całym słowa znaczeniu, może zyskać sobie przychylność ludności.

**Najserdeczniejsze życzenia „Wesołych Świąt“!** zasyłamy naszym Czytelnikom i Przyjaciółom.

Redakcyja „MIESZCZANINA“.

## Piśmiennictwo.

### Jak uświadamiać młodzież o życiu płciowem?

Nakładem Wydawnictwa „Przewodnika Zdrowia“, (Czernowski, Berlin, Karlstr. 32). Cena z przesyłką 35 halerzy.

Doświadczenie przekonało, że bezwiedność niebezpieczeństw, zamiast ztrzedz od błędów, przeciwnie najbardziej naraża na schylenia, właściwe ciemności i że najpewniejsza rękojmia pożądanego uodpornienia przeciw przyszłym zdrożnościom zawiera się w uświadamianiu młodzieży **zawczasu** o tem, co ją czeka w późniejszym wieku. Mimo to jeszcze i do dzisiaj zbyt wielu rodziców i wychowawców nie wie, jak wziąć się do wprowadzenia tych zasad w życie. Książeczka ta przedstawia prosty i treściwy szereg wskazówek praktycznych, rozstrzygających tak żywotne pytanie i dlatego gorąco zalecamy ją troskliwym ojcom i matkom, wychowawcom i kierownikom płci obojga.

### Poradnik w sprawach podatkowych i pieniężnych.

Nakładem Macierzy polskiej, ułożony przez Pawła Ciompe. Książka napisana bardzo przystępnie, a wyczerpująco, mówi o pieniądzach, oszczędnościach, pożyczkach, loteryi, testamentach, wekslach, skryptach dłużnych, kontraktach, papierach wartościowych, depozytach i rachunkach gospodarczych; w części drugiej zaś o podatku: gruntowym, domowo-klasowym, domowo-czynszowym, osobisto-dochodowym, dalej zaś o podatku pensyjnym, rentowym i zarobkowym. Dołączone doń wzory podań pouczają o sposobach znoszenia się w rozmaitych sprawach z władzami podatkowymi. Książka obejmuje 13 arkuszy druku, cena 80 hal., z przesyłką 90 halerzy.

Kilka egzemplarzy „Poradnika“ ma do odstąpienia Administracyja „Mieszczanina“.

# Wino na Święta!

Kto ma zamiar na Święta Bożego Narodzenia kupić wina, niechaj nie omieszcza przedtem żądać próbek win węgierskich i innych naturalnych, które w znanej dobroci po nader niskich cenach, poleca

**Skład win p. f. Em. Hell, dawniej K. Miler**  
w Nowym Sączu, Rynek główny 18.

Handel towarów korzennych, delikatesów, wódek, likierów i koniaków oraz artykułów dla potrzeb domowych.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną pocztą.



## Oryginalne Singera maszyny do szycia

cieszące się ustaloną sławą światową

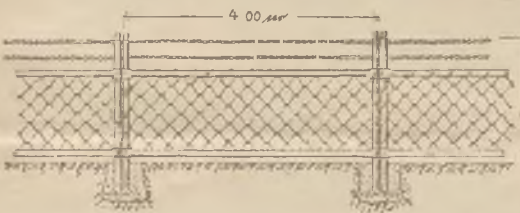
dla użytku rodziny

są najlepszym upominkiem na Gwiazdkę.

Pojedyncza obsługa! Wielka trwałość! Wielka wydajność pracy! Bezpłatny kurs nauki, równie jak i modnego haftu artystycznego.

**Singer Co. Tow. Akc. maszyn do szycia.**

Nowy Sącz, ul. Jagiellońska, hotel Imperial.



## Ogrodzenia i wyroby siatkowe

Ogrodzenia siatkowe podług powyższego wzoru począwszy	za 1 m. bieżący siatki 1 m. wysokości 4-50 kor.
Ogrodzenia ogrodów i podworców wraz ze słupkami z rur stalowych i ustawieniem	„ 1 m. „ „ 1 m. „ 3-00 „
Ogrodzenie parków i lasów	„ 1 m. „ „ 1 m. „ 2-50 „
Ogrodzenia frontowe, silne i eleganckie	} za 1 m. bież. począwszy od 6-00 „
Ganki siatkowe	
Balustrady schodowe	
Sita do piasku, szotru i cementu, wycieracze do nóg, ochrony do okien, dachów szklanych, maszyn, od śniegu, materace druciane iskierniki, drut kolezasty.	

## Żelazne konstrukcje budowlane

wszelkiego rodzaju jak np. dachy, powały, ściany, schody proste i kręcone, drzwi strychowe i piwniczne, okna i okiennice, kraty do okien, werandy, balkony, balustrady, pawilony, okucia do drzwi i okien, wentylacje pokojowe, ogrodzenia sztachetowe, furki, bramy i krzyże na kościoły — od najpojedynczej do najzdobniej wykonanych, według własnych lub nadesłanych rysunków.

**Grabiarka ręczna,** całkiem stalowa, lekka, trwała i tania, niezbędna w każdym uniejszym lub większym gospodarstwie, przy której użyciu jeden człowiek działa za 3-eh lub 4-eh robotników.

**Poręcze drogowe, mostowe** i pacholki z rur stalowych 52 mm. średnicy z kątowniki, trawerz lub szyn kolejowych.

**Do wodociągów,** do przeprowadzenia nafty i t. p. rury stalowe 52 mm. średnicy używane lecz w dobrym stanie się znajdujące z gwintem i mufką do łączenia, na wytrzymałość 10 atmosfer wypróbowane, na żądanie mechanicznie wewnątrz i zewnątrz czyszczone i na gorąco asfaltowane, za 1 m. bieżący 1-20 kor.

## Mosty żelazne i ich części składowe.

**Pokłady mostowe** betonowane lub szotrowane, z rur stalowych, trwałe lekkie i tanie. (Pat. z.)

Urządzenia kompletne rzeźni, tartaków, transmisyi i t. p. dostarcza:

# Józef Rossmann

fabryka maszyn, wyrobów i konstrukcji żelaznych, w Nowym Sączu.

**CENY NIŻEJ WSZELKIEJ KONKURENCYI.**

Na żądanie chętnie służymy cennikami i kosztorysami. — Również przyjmuje się reperacje wszelkich maszyn.

**Najwyższe odznaczenie z wystaw w Paryżu, Londynie, Marsylii i w Wiedniu:**

Dyplomy honorowe i medale złote. W cierpieniach reumatycznych, gośćcowych, nerwobólach i pokrewnych, najlepiej przez Lekarzy poleconym środkiem, jest

## „SAPOMENTHOL“

(Maść Sapomentholowa)

wyrobu aptekarza Eugeniusza Matuli  
w Radomyślu koło Tarnowa.

Dostać go można w każdej aptece po cenie K. 1.40 za mały słoik a 5 K. za duży, — jak i wysyłką wprost za zaliczką. W Nowym Sączu do nabycia w aptekach WP. Jakubowskiego, Filipka, M. Gorzeckiego i drogueryi Kwicińskiego, w Starym Sączu w aptece WP. Kunzego.

**Ostrzegamy przed naśladownictwem!**

Prawdziwy tylko w oryginalnym opakowaniu z marką ochronną „Palma“. Nazwa, opakowanie i Marka ochronna prawnie zastrzeżone. Apteka i Laboratorium chemiczno-farmaceutyczne Eugeniusza Matuli Radomyśl koło Tarnowa.

**Zaproszenie do prenumeraty.**

## Kurjer Lwowski

pismo polityczno-społeczne  
wychodzi codziennie,

nie wyłączając niedziel, na prowincję nocnymi pociągami, we Lwowie o godz. 7<sup>1/2</sup> rano,

co umożliwia podawanie najświeższych informacji.

Dwa razy w tygodniu bezpłatny arkusz powieści ze swojej i obcej literatury. W ten sposób

### Biblioteka powieściowa

„Kurjera Lwowskiego“ w formie książkowej tworzy rocznie

**dziesięć tomów.**

(licząc zwykłe dziesięć arkuszy za tom).

Obok bezpłatnej

### Biblioteki powieściowej

daje „Kurjer Lwowski“ co niedziela wszystkim swoim Czytelnikom bezpłatny dodatek literacko-naukowy

## „TYDZIEŃ“

a nadto

**dodatki niedzielne.**

Nowi prenumeratorowie na żądanie otrzymają zupełnie bezpłatnie o ile zapas starczy, początek drukujących się u nas powieści.

### Warunki prenumeraty;

We Lwowie; miesięcznie (90 ct.) 1 kor. 80 gr. Na prowincyi: z przesyłką pocztową miesięcznie (1 zkr. 35 ct.) 2 kor. 70 gr., kwartalnie (4 zkr.) 8 kor.)

Rządowo  uprawniona

fabryka

**Wód mineralnych sztucznych  
i specjalnych leczniczych**

pod firmą

## K. Rząca i Chmurski w Krakowie

ul. św. Gertrudy l. 4,

wyrabia pod kontrolą komisji przen. Tow. Lek.


Krak. polecane przez to Towarzystwo

### WODY MINERALNE

odpowiadające składem chemicznym jak

Woda Bilińska, Giesshuebelska, Selterska, Vichy, Homburg, Maryenbadzka, Kissingen, tudzież specjalnie lecznicze jak: **litową bromową, jodową, żelazistą, kwaśną** oraz wody lecznicze mineralne, z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

 Cenniki na żądanie franko.

## Bernard Sommer

zegarmistrz w Nowym Sączu,

przeniósł swój bogato zaopatrzone

### skład zegarów i zegarków

do real. dawn. p. Förstera przy ul. Jatełłońskiej.

Przyjmuje wszelkie naprawy zegarów ściennych, zegarków kieszonkowych, grających, które skutecznie i dokładnie, w krótkim czasie i pod gwarancją.

## Na Gwiazdkę

— poleca —

## KSIĘGARNIA ROMANA PISZA

W NOWYM SĄCZU

**wielki wybór książek**

**doborowej treści**

**dla dzieci i starszych.**

## PIOTR WĘGRZYNEK

przy ul. Jegiellońskiej w Nowym Sączu

— poleca swój —

we wszelkie potrzeby toaletowe zaopatrzone

**Salon do strzyżenia, fryzowania i golenia.**

Przyjmuje również brzytwy do obciągania.

Zamówienia na prowincję skutecznie odwrotnie.

## BROWAR Fr. PASCHKA

w Grybowie

(poczta, telegraf i stacya kolei państw. loco)

Poleca Szan. P. T. Publiczności

### Piwo Grybowskie

napelniane do flaszek i pasteryzowane w browarze.

**Piwo Grybowskie** jest 14. stopniowe, wyrabiane wyłącznie ze słođu woskowego, bez domieszki słođu prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku, jak piwo z browarów bawarskich i niemieckich mających smak karmelu.

### „PIWO GRYBOWSKIE“

zaleca się bezkrwistym osobom, szczególnie Paniom i rekonwalescentom.

Zamówienia skutecznie **BROWAR w GRYBOWIE**, a nie jak wiele innych browarów przez pośredników i propinatorów napelniane do flaszek.

Równocześnie poleca browar znakomitej jakości

### Piwo marcowe, exportowe i bok

w paczkach po 25 i 50 flaszek.

### Wyroby tkackie

z najlepszego przedziwa jak najstaranniej wykonane — jako to:

**Płótna białe zwykłej i prześcier adłowej szerokości** Dymy, Dreliszki, Ręczniki, Chusteczki do nosa, Ścierki, Obrusy, Barchany, Flanely, Szewioty, Płóciénka kolorowe na fartuszki, sukienki, bluzki i t. p.

poleca po cenach umiarkowanych

Tkálnia płócien i Skład wysyłkowy

## Michała Mięśowicza

w Korczyniu obok Krosna.

Ktokolwiek zażąda otrzyma franko cennik i wszelkie możliwe próbki towarów.

## Gerö Gyula

właściciel winnic i wielkich składów win

w Tokaju i Budafok przy Budapeszcie

poleca wszelkiego rodzaju wina

**czyste naturalne węgierskie i tokajskie** począwszy od 56 hal. węgierskie i wyżej, zaś tokajskie od 1 K. 20 hal. — do 8 koron.

**Za czyste naturalne wina daje gwarancję**

Wszelkie korespondencje w języku polskim przesyłać należy do pełnomocnika mojej firmy p. L. Kriegera w Gorlicach. Na prowincję wysyłam wina w beczułkach począwszy od 25 litrów.